



DZIENNIK PŁOCK



BEZPARTYJNY ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr. 201

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264.

Rękopisy nadsyłane winny być
pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XIX

Paradoksy francuskiej polityki

Paryż, 3.9. W związku z wizytą belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara, publicysta Le Boucher w „Action Française” zwraca uwagę na pewne paradoksy francuskiej polityki gospodarczej.

Fakt, iż Belgja zwraca się do Francji o pomoc w obecnych trudnościach, jest zupełnie naturalny ze względu na przyjaźń łączącą obydwie kraje. Za anomalję natomiast należy uważać, iż Francja kupuje naftę w Rosji, podczas gdy zaprzyjaźniona z Francją Rumunia nie może znaleźć zbytu dla swojej produkcji. Również zaprzyjaźniona z Francją Polska może się uskarżać na to, że Francja nie kupuje polskiego drzewa, ale sprowadza je z Sowieców.

Byłoby zupełnie naturalnem podkreśla publicysta, gdyby Francja w miarę możliwości starała się o robienie interesów ze swymi przyjaciółmi, a nie z państwami

obojętnymi, albo nawet z dawnymi nieprzyjaciółmi.

Ten sam błąd, który popełniono na terenie politycznym w stosunku do dawnego przeciwnika, przez co narażono na szwank przyjazne stosunki z innemi państwami, powtarza się w dziedzinie gospodarczej. Błędowi politycznemu, jakim była ewakuacja Moguncji, odpowiada traktat handlowy francusko-niemiecki. Ustępstwa polityczne, uczynione Rzeszy, nie jednak nie dały, podobnie jak i ustępstwa gospodarcze. Jeżeli się chce naprawić koncepcje gospodarcze, kończy publicysta, trzeba zacząć od naprawy koncepcyj politycznych.

„Echo de Paris” zwraca uwagę na obawy Belgji, aby rozliczne zobowiązania, jakie Francja przyjęła z racji paktu wschodniego, nie osłabiły istniejących gwarancji granic belgijskich. Dziennik sądzi, że te zastrzeżenia Belgji są nieuzasadnione.

Wizyta floty sowieckiej w Polsce

Gdynia, 4.9. Sowiecka eskadra morską, składająca się z okrętu linowego „Marat” i kontrtorpedowców „Kalinin” i „Włodarskij” pod dowództwem komendanta floty bałtyckiej admirała Gallera wpłynęła na polskie wody terytorjalne w dniu wczorajszym.

Około g. 7-ej r. kontrtorpedowce polskie „Wicher” i „Burza” wypłynęły w morze na spotkanie przybywającej eskadry sowieckiej. Spotkanie obu eskadr nastąpiło na wysokości kilku mil na południo-wschód od Helu. — W chwili spotkania i salutowania banderami, kontrtorpedowiec „Wicher” oddał 17 strzałów powitalnych, na co tyłomaż strzałami odpowiedział „Marat”.

Na pokład „Marata” wszedł oficer komplementacyjny oraz pilot polski. Piloci polscy również wsiadli na pokłady kontrtorpedowców sowieckich, poczem zespół obu eskadr wyruszył do Gdyni. W chwili przybycia na redę gdyńską okręt admirałski „Marat” oddał 21 strzałów, jako salut narodowy. Na ten salut odpowiedział okręt polski „Bałtyk”. Następnie „Marat” oddał salut dowódcy floty polskiej w ilości 13 strzałów, na co odpowiedział „Bałtyk” strzałem za strzałem.

Około godz. 10-ej r. eskadra sowiecka wjechała do portu — przybijając do wybrzeża przy dworcu morskim.

O g. 11-ej adm. Galler wy-

siadł na ląd, gdzie został powitany przez vice-komisarza rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego, dowódcę obrony wybrzeża i komendanta garnizonu kmdr. Frankowskiego, kpt. portu Kańskiego, attache wojskowego generała Siemionowa i in. W chwili zejścia adm. Gallera z okrętu kompanja honorowa marynarki wojennej sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymny narodowy sowiecki i polski.

W godzinach popołudniowych odbyła się wymiana wizyt adm. Gallera u kontradmirała Unruga, oraz komisarza rządu p. Sokoła, oraz rewizyty ich na statku „Marat”. Bilety wizytowe złożył admirał Galler dyrektorowi Urzędu Morskiego inż.

Łęgowskiemu i kapitanowi portu Kańskiemu.

W godzinach popołudniowych w świetlicy marynarki wojennej na Oksywju marynarze polscy gościli marynarzy sowieckich podwieczorkiem, a następnie urządzili przedstawienie kinematograficzne.

Wieczorem dowództwo polskiej floty wojennej podejmowało oficerów marynarki wojennej obiadem, a w kasynie podoficerskiej w Oksywju odbyła się kolacja dla podoficerów floty sowieckiej.

O godz. 11-ej wiecz. 15-tu oficerów marynarki sowieckiej z admirałem Gallerem na czele w towarzystwie radcy Podolskiego i gen. Siemionowa odjechało do Warszawy.

HISTORIA WALKI Z GRUŻLICĄ

W łączności z nadchodzącym II Zjazdem Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie warto przypomnieć, jak naród polski narówni z innemi narodami zasłużył się na polu walki z gruźlicą i niejednokrotnie przodował w tej dziedzinie.

Już w XV w. Jan Radlica cieszył się taką sławą, że wzywany był do Sultana Solima, Cesarza Karola IV, a przez czas dłuższy leczył Ludwika Andegawczyka, króla polskiego i węgierskiego, który chorował na ciężką chorobę piersiową, a z której Jan Radlica skutecznie króla leczył, wykazując specjalną znajomość wpływu leczenia klimatycznego.

Pierwsze książki lekarskie zwane zielnikami (herbaria) (w. XV) zawierają przepisy o leczeniu suchot. W późniejszych pracach zwraca się uwagę na klimatyczne leczenie gruźlicy, jej istotę i zaraźliwość (w. XVII). Pierwsza dysputa uniwersytecka o gruźlicę odbyła się w początku XVIII w., kiedy to Czeczko-wicz w r. 1702 bronił publicz-

nie w Krakowie swych tez o suchotach, wkrótce potem został profesorem uniwersytetu. Również w tym wieku, a mian. w r. 1755 ukazała się praca d-ra Mizlera, stwierdzająca na podstawie własnych obserwacji uleczalność gruźlicy.

W czasach porzoborowych mimo ucisku zaborców nauka polska może się poszczycić wybitnymi uczonymi, których nazwiska znane były całemu światu lekarskiemu. W dziedzinie nauki o gruźlicy mamy również wielu znakomitych badaczy. Do nich należy Jędrzej Krupiński, który w r. 1775 wydał we Lwowie podręcznik medycyny i chirurgji, obszernie traktujący suchoty płucne pod względem klinicznym. W r. 1790 wydany w Warszawie w 6 tomach „Dykejonarjusz powszechny medyki i chirurgji” przez prof. Kłosowskiego zawiera rozdział 71-stronicowy, omawiający obszerne przyczyny, zaraźliwości i przebieg suchot. Już wtedy zwrócono szczególną uwagę na zaraźliwość płwociny suchotników.

W początkach wieku XIX-go istnieją w Polsce kliniki lekar-

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Płockiego

w Płocku, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego № 2. Telefon № 43.

K.K.O.

Przyjmuje oszczędności już od 1 złotego, otwiera rachunki czekowe i bieżące. Od wkładów i lokat płaci do 6 1/2% i daje wkladcom absolutne bezpieczeństwo (za Kasę ręczy Wydział powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami) gwarantuje tajemnicę wkładów. Daje przywilej, że oszczędności nie podlegają aresztom. Przyjmuje wpłaty (należności za prąd) na r-k Elekrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku. Udziela kredytu i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Biuro K. K. O. czynne od godz. 9 do 14, w soboty do godz. 13.

K.K.O.

skie w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Zwłaszcza Akademia Wileńska szczyliła się licznym gronem znakomitych profesorów z Jędrzejem Śniadeckim na czele. Już Śniadecki radzi zapobiegać rozwojowi gruźlicy przez ćwiczenia cielesne na świeżym powietrzu i jako przykład podaje żołnierzy, którzy mimo licznych trudów wojennych nie zapadli na gruźlicę jak ludność cywilna, a nawet wyzdrowiali. Śniadecki największe znaczenie w powstawaniu gruźlicy płuc nadawał budowie ciała, którą zwał konstytucją odziedziczoną po rodzicach.

Wpływ klimatu na leczenie suchot oraz znaczenie odpowiedniego odżywiania podkreśla w swych działach inny profesor Akademii Wileńskiej, Józef Frank (1771—1842), słynny w całej Europie klinicysta. Do rozpoznawania klinicznego chorób płucnych przyczynił się w dużym stopniu Adam Raciborski (ur. w r. 1809 w Radomiu), którego dzieła wydawane w Brukseli i Paryżu znane były całemu światu lekarskiemu.

Lekarze polscy mimo ciężkich warunków pracy w poszczególnych zaborach z pilnością śledzą postępy nauki o suchotach zagranicą i omawiają je na swych posiedzeniach naukowych. W lipcu 1866 r., czyli w kilka miesięcy zaledwie po wiekopomnym komunikacie Villemina, w Tow. Lek. Warsz. Dobiszewski wygłasza odczyt o szczepieniu gruźlicy królikom. W r. 1872 Teodor Hering za pracę doświadczalną na 82 królikach i świnkach morskich otrzymuje nagrodę konkursu rozpisanego przez Tow. Lek. Warsz., a który to konkurs podpisał rektor słynnej Warszawskiej Szkoły Głównej, prof. Mianowski.

W końcu XIX w. na widownię nauki polskiej występują dwaj znawcy gruźlicy: Klinicysta Alfred Sokołowski i społecznik Henryk Dobrzycki. Dr. Sokołowski zdając egzamin doktorski broni rozprawy o powikłaniach

krtaniowych gruźlicy. Po powrocie do kraju obejmuje oddział szpitalny w Warszawie i w ciągu lat 40-u wydaje szereg prac poświęconych gruźlicy, uwieczony w r. 1906 klasycznym dziełem o suchotach płucnych. Dzieło to zostało przetłumaczone na kilka języków europejskich i było podręcznikiem dla szeregu pokoleń lekarskich w całej Europie.

Sokołowski napisał blisko sto prac o gruźlicy w języku polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Alfred Sokołowski po 45 latach wyężonej pracy naukowej, już jako 70-letni starzec, został profesorem na Uniwersytecie Warszawskim po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdyż dostęp na katedry profesorskie na Uniwersy-

tecie rosyjskim był dla Polaków bardzo utrudniony.

Henryk Dobrzycki zasłynął jako kierownik szpitala w Mieni pod Warszawą, który to szpital zyskał sobie sławę pomyslnymi wynikami leczenia gruźlicy. W r. 1879 Dobrzycki stworzył w Mieni sanatorium dla ubogich suchotników i dowiódł, że leczenie w swojskim klimacie nizinnym daje wyniki nie gorsze od gór i morza. Pod tym względem inicjatywa Dobrzyckiego wyprzedziła inne kraje o kilkanaście lat. Od r. 1884 przez lat 25 Dobrzycki prowadził zakład klimatyczny na Wołyniu w Sławucie, z której stworzył pierwszorzędną stację klimatyczną leśną. Tam zebrał materiał 15 tysięcy obserwacji chorób płucnych. c. d. n.

Pan Kowalski jest młodym muzykiem polskim, ale tem niemniej w okresie 4-letniego pobytu w Zachodniej Europie potrafił zdobyć wielką sławę i rozgłos.

W roku 1930 p. Tadeusz Kowalski po ukończeniu Konserwatorium Warszawskiego wyjechał jako stypendysta Ministerstwa Oświaty na dalsze studia muzyczne do Brukseli, gdzie przeszło dwa lata doskonalił się i rozwijał swój talent pod troskliwą opieką słynnego profesora Gaillarda.

Talent młodego artysty spotrządził Naczelny Dyrektor Radja Francuskiego, angażując go na stałe jako solistę.

Francuskie Ministerstwo Oświaty, z tak wielkim trudem zezwalające na angażowanie obcokrajowców, tym razem w stu procentach wybór ten akceptowało, dając tym pełne uznanie dla wybitnego talentu.

W Radjo w Paryżu p. T. K. pracował przeszło dwa lata — przynosząc rozgłos polskiemu imieniu, a jego koncerty były transmitowane daleko w świat szeroki, a między innymi do Północnej i Południowej Ameryki, do Indochin i Australii.

Ale przyjrzyjmy się na chwilę głosom prasy zagranicznej: „Notre journée Franco — Polonaise du 31 maj 1933” — „les mélodies de Różycki, l'Etuie op. 25 n° 7 de Chopin Glazounoff, la Polonaise de Moniuszko magnifiquement uendues par le violoncelle émouvant de M. T. Kowalski et au piano par M. K. Lewicki pouvaient égaler l'effet mélodiques de la première partie de ce programme véritablement artistique, ces virtuoses se surpassèrent eux-mêmes, aux applaudissements frénétiques de l'assistance”.

„Narodowiec”, wychodzący w Paryżu w № 128 w sprawozdaniu z koncertu muzyki polskiej, zorganizowanej przez delegata Polskiej Akademii Umiejętności nie szczędzi wyrazów

„Coś na uszko”

K o n k u r e n c j a.

Wychodząc z założenia, że wszyscy ludzie są sobie równi i że każdy ma prawo czynić to co i jego bliźni, zmęczeni obserwowaniem przez kraty jak śmietanka tańczy na tarasie „KAP'u”, niektórzy zwolennicy tańca nie posiadający niestety złotych na drugi „mniejszy kap” postanowili założyć konkurencję.

Podobnie utworzył się już komitet pod nazwą „klub szaraków”, który ma zamiar zwrócić się do zarządu miejskiego z prośbą o zaofiarowanie mu sąsiadującego z KAP'em placu, celem założenia tam dancingu publicznego.

Jest już nawet i orkiestra własna — jedne skrzypce, dwie harmonje i jeden wirtuoz na grzebieniu.

Jak się bawić, to się bawić! Husia — siusia!

Powyższa konkurencja byłaby i zdrową i sprawiedliwą.

Bo mamy wrażenie, że do

ruchu, tańca i powietrza każdy ma prawo.

Równość jest wryta na sztandarach Polski!

A więc jak dobrze pójdzie, to dancing KAP'u będzie miał konkurencję, a kto wie, czy i klub brydżowy nie znajdzie naśladowców.

Coprawda nie przy stoliku i nie w brydża, lecz w „twoje moje” będą grać na dyszlu.

J. N.

„Mistrz wiolonczeli — gościem w Płocku”

Zapewne mało kto z mieszkańców Płocka wie o tem, że mury naszego grodu goszczą obecnie wielkiego wirtuoza polskiego — p. Tadeusza Kowalskiego, słynnego wiolonczeliste i muzyka, który parę dni temu powrócił z zagranicy do kraju.

STEFAN GRABOWSKI rtm.

Ze wspomnień osobistych

Nie groźne przeżycia — przejście cztery razy dwu walczących frontów

8 sierpnia rok 1914-ty w Łodzi. Podobno oddziały Wojska Polskiego przeszły z Krakowa granicę i idą na Kielce, z tą wiadomością poszedłem do Władka Z. Decydujemy jako starzy drużynacy, że musimy natychmiast dotrzeć do Kielc, a nawet do Krakowa. Tegoż dnia wieczorem, celem zasięgnięcia porady w Towarzystwie Rozwoju Fizycznego zwracamy się z naszego postanowienia Naczelnikowi dr. Lindnerowi. Niestety dr. Lindner stanowczo nam odradza — tłumacząc na jak wielkie trudności i niebezpieczeństwa narażamy siebie i nasze rodziny, że przecież to już wojna i tak iść jak my sobie wyobrażamy, szosą do Kielc i Krakowa, jest wprost szaleństwem. Lepiej poczekać w Łodzi na wyjaśnienia i wiadomości o tym wojska z Krakowa i t. d. i t. d.

Władek czekać — mówię po wyjściu od dr. Lindnera — a na co, mam dość tego skakania po drążkach i śpiewania w chwilach patryjotycznego uniesienia — Ospały i głuśny — jest wojna. Drużynacy się biją, jutro idziemy.

Następnego dnia druh L. wezwał nas do siebie i chwala Bogu nie klarał ogromu trudności i niebezpieczeństw całego przedsięwzięcia, a jako przełożony włożył obowiązek przeniesienia z Krakowa instrukcji dla organizacji „Co należy w Łodzi czynić i jak się zachować, czy czekać, czy puszczać młodzież indywidualnie do formujących się oddziałów polskich w Krakowie”.

9.VIII około godz. 8-mej wieczorem ja, Władek i Filut wyruszamy ja to taki sobie nie wyraźny młodzieniec „nikczemnego” wzrostu — jak by mnie określił Zagłoba. Władek już troszkę wyraźniejszy, — tudzież młodzieniec, wzrostu przydługiego, a przy tem był chudy. Filut ten trzeci to rzeczywiście był Filut — naturalnie mój pies. Z szerści niby seter, że wzrostu jamnik, zły jak brytan i z naszej trójki najlepiej odpasiony. Do mnie wybitnie przywiązany, Władka pogodnie znosił.

Taką to trójką szliśmy z Łodzi w kierunku na Kielce bez żadnych ważniejszych wydarzeń mijając nocą Tuszyn i Kruszew. Wojnę widać już na

szosie, w miasteczkach, a nawet w większych wsiach mijanych. Wszędzie jakiś ruch gorączkowy. Ludzie nie śpią, rekruci z tobołkami sami idą, często większa partja konwojowana jest przez stójkowego (policjanta). Duży ruch różnego rodzaju pojazdów i wozów załadowanych i poobładanych jakimśi osobistościami urzędowemi. Wszystko kieruje się do Łodzi. To już wojna. Ruchem tym niewoli się nie interesujemy, jakoś szczęśliwie i naszym ruchem — jakby pod włos — nikt się nie zainteresował.

10.VIII wieczorem zatrzymujemy się w lesie pod Sulejowem na noc, robiąc w ciągu nocy poprzedniej i dnia około 60 wiorst. W lesie z Władkiem zwijamy się do snu, czuwa tylko Filut leżąc około mojej głowy. Kochana psina, chyba i on swoim sercem wyczuwa, że dzieje się coś niezwykłego.

Obudziło nas słońce, była g. 5-ta rano dnia 11.VIII. Kości jakoś są sitywne i jest nam zimno, to też dla rozgrzewki ruszamy natychmiast dość ostrym tempem. W Sulejowie panuje jakiś dziwny spokój. Na rynku dużo żydów, jednego na wszelki wypadek pytam „Gdzie tu mieści się cyrkuł” (posterunek policji). „Cyrkuł” już niema — powiada — a w Końsku są „Sokoły”.

Nie zatrzymując się dłużej ruszamy szosą na Końskie i kombinujemy

z Władkiem co to za „Sokoły” w tych Końskich mogą być. Grunt że niema już cyrkułu, a tym samym i stojkowych, których ześmy się bardziej bali jak wojska. Jest godzina 9-ta dochodzimy do Poradyża — decydujemy krutki odpoczynek, mleko i chleb. Gospodarz chłop dość ciekawy wypytuje skąd i dokąd idziemy. Klaruje mu że idziemy wstąpić do wojska na ochotnika i bić się za Ojczyznę, nie bardzo jakoś to chłopina rozumie i on ma syna w wojsku — jest nawet „unteroficerem”, ale ten jego syn pójdzie tylko za „cara” bić germańców. Niema czasu chłopu uświadamiać, a Władek złapie mleko i zapycha się chlebem, przerywam mu — ruszamy, bo szkoda czasu.

Na szosie do Końskich spokój i prawie, że niema ruchu. Czyżbyśmy byli już za frontem. W tych działaniach wojennych nie mogą się zorientować. Wojska żadnego od wyjścia z Łodzi nie widziałem. Jest gorąco. Władek nie wyraźnie się czuje „wirdzisz nie trzeba ci było tyle mleka złapać, a to ci się tylko w żołądku bełcze. K i e d y ż my do tych Końskich tak dojdziemy. Trójka nasza w marszu rozciągnięta. Przodem biegnie Filut z wywieszonym językiem, wykorzystując każdy cień na odpoczynek idę ja, a za mną Władek wykorzystując każde zakrycie.

C. d. n.

pochwał pod adresem nowego młodego mistrza, a w ślad za nim idzie i „Journal des Debats du Mergredi” pisze m. inn., że „koncert udał się bardzo dobrze, a licznie zebrana publiczność nie szczędziła braw polskiemu artyście”.

Największy zachwyt wzbudziła gra słynnego wiolonczelisty p. Tadeusza Kowalskiego, który po mistrzowsku odegrał kilka utworów”.

Obecnie p. Tadeusz Kowalski po powrocie do kraju zamieszkał w Płocku u swego brata inż. Kowalskiego i po krótkim wzpoczynku wybiera się do stolicy, aby tu na polskiej ziemi rozpocząć swoją pracę artystyczną.

Płock może być dumny, że młody wielki artysta zaraz po powrocie do Polski zamieszkał tu w prastarym Płocku.

Jerzy Nałęcz.

Coś o Państwowej Koedukacyjnej Szkole Handlowej w Płocku

Po K.A.P-ie, o którym już prawie cała Polska wie, że Płock posiada kąci europejski — wysuwa się na czołowe miejsce więcej pożyteczny ośrodek, ale już innej dziedziny, bo nie artystyczno - rozrywkowy, lecz ogólnie wychowawczo - naukowy jest nim Państwowa Koedukacyjna szkoła Handlowa.

Kto jeszcze nie był na terenie wyżej wymienionej szkoły ten niepotrafi ocenić tego tak wysoko postawionego kulturalnego, wzorowo i nowoczesnie urządzonego ośrodka naukowego. Dla oceny tego co tam jest włożone — pracy, energii i kultury trzeba doprawdy być fachowcem w tym kierunku. ażeby to ocenić!

Przed rokiem obecny teren szkoły był pokryty dołami, staremi wałami się drzewami, na środku zaś placu był duży stary staw, gdzie latem wylęgały się żaby, komary i kaczki a zimą urządzano tam ślizgawkę dla amatorów.

Dziś na tem samem terenie stoi nowoczesnie urządzona szkoła. Cały teren wyrównany, zdrenowany i skanalizowany i estetycznie ogrodzony.

Wszędzie nowoczesnie, pięknie urządzono trawniki, kwietniki, założono wodociągi i t. p.

Prócz tego część terenu użyto pod kulturę ogrodniczą dla celów doświadczalno - naukowych. Powyższe urządzenia są oddane dla młodzieży wspomianej szkoły. Na uwagę zasługują efektownie i wzorowo urządzone cieplarnie dla kwiatów i warzyw oraz pracownie cieplarni.

Z całą pewnością stwierdzam, że teren szkoły wraz z budynkami, ogrodami, cieplarniami i t. d. przedstawia ośrodek europejski i może służyć wzorem dla innych uczelni w Polsce.

Jest to zasługa w pierwszym rzędzie niestrudzonego p. dyrektora szkoły Wł. Wróbla, który wkłada wiele energii i poświęcenia się dla dobra i rozwoju tej instytucji.

Muszę zaznaczyć, że kultura na terenie szkoły z każdym dniem rozwija się. Radzę każdemu mieszkańcowi m. Płocka zwrócić ten tak wysoki kulturalno, nowoczesnie i wzorowo urządzony ośrodek naukowy.

A. Ł.

Do Subskrybentów Pożyczki Narodowej

Komitet Powiatowy Pożyczki Narodowej przypomina tym wszystkim, którzy nie uzupełnili wpłat do wysokości zadeklarowanej kwoty, że tracą prawo do otrzymania obligacji Pożyczki Narodowej i wszystkie uiszczone przez nich raty przechodzą na dobro Skarbu Państwa.

Ostateczny termin wpłat upływa w dniu 5 września r. b. i przedłużony nie będzie.

Za spokój duszy

ś. † p.

mecenasa STEFANA WACŁAWA

OLSZAŃSKIEGO

Długoletniego i wielce zasłużonego Członka Zarządu Koła Rodzicielskiego P. Gimnazjum im. Hetm. R. Żółkiewskiej w Płocku

we środę dn. 5 września r. b. o godz. 7.30 odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne w kaplicy gimnazjalnej, na które zaprasza Rodzinę i życzliwych

Zarząd Koła Rodzicielskiego

i Dyrekcja Gimnazjum.

KRONIKA PŁOCKA

Wrzesień

4

Wtorek

Dziś

Rozalji

Jutro

Wawrzyńca

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocnej przyjmuje dr. Winogron

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIS w porze nocnej czynna apteka Lipińskiego

Jutro Smigelskiego

Kino - „Nowości“

Wyświetla film p. t. „Pieśń Nocy“.

Płockie Muzeum Historyczne.

Prezydenta Mościckiego

dział Historyczno-Kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od godziny 11—13. (Plac Kanoniczny 2).

Dział Przyrodniczy otwarty w poniedziałki od godziny 9.30 do 11.30, w środy od 8—10, w niedziele od godz 10—13.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Płocku

Sekretariat w gmachu Teatru Miejskiego, wejście od strony Wisły - czynny we wtorki i soboty od godz. 19 do 20.

Czy Adamowicze przylecą do Płocka?

Ponieważ prasa miejscowa ujawniła zainteresowanie sprawą przylotu Braci Adamowiczów do Płocka — Tymczasowy Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, iż, w związku z Międzynarodowym Turniejem Lotniczym i zaangażowaniem się w tej olbrzymiej imprezie Aeroklubu Warszawskiego, przylot Braci Adamowiczów do Płocka nie jest przewidywany. Być może, że nastąpi on jeszcze, lecz ta okoliczność nie powinna wstrzymać ofiarności społeczeństwa płockiego po Challenge'u od datków na wykup samolotu B-ci Adamowiczów „City of Varsav“.

Wycieczka

Zdrową i przyjemną wycieczkę urządziła sobie 87 drużyna harcerska żeglarska im. J. Kilińskiego wyruszając na 7 kajakach i 2 łodziach do Dobrzykowa Wisłą. Wycieczka trwała od godz. 9 — 19. Wzięło w niej udział 25 osób.

Skład Miejskiej Komisji Dyscyplinarnej

Na skutek uchwały Tymczasowego Zarządu Miejskiego w Płocku do Miejskiej Komisji Dyscyplinarnej z ramienia gminy miejskiej powołani zostali: na Przewodniczącego p. Vice-Prezydent B. Jarosiński, na członka p. Jan Marjański, na zastępców — Przewodniczącego p. D-ra Władysława Frankowskiego, członka — Mgr. K. Lipińskiego.

W ten sposób skład Komisji I-ej Instancji jest następujący:

Przewodniczący — Tymczasowy Vice-Prezydent B. Jarosiński i członkowie z ramienia Gminy Miejskiej: J. Marjański, a z ramienia ogółu pracowników Stanisław Jaworski; Zastępcy: Przewodniczącego Dr. Wł. Frankowski, członka z ramienia Gminy Mgr. K. Lipiński, członka ogółu pracowników J. Frejek.

Dyżury w Zarządzie Miejskim

Zarząd Miejski uruchomił w hall'u ratuszowym na I piętrze specjalne dyżury pracowników miejskich dla przyjmowania telefonogramów oraz innych pilnych spraw. Dyżury trwają codziennie od godziny 15 — 21-ej oraz w święta od 9 — 12-ej.

Obowiązek zaopatrzenia się w taksy

Zarząd Miejski ogłosił publicznie (obwieszczenie na słupach ogłoszeniowych) wzywające wszystkich właścicieli drożek samochodowych i konnych do wykupienia i wywieszenia taksy w pojazdach. Ostateczny termin wywieszenia kart z taksą upływa z dniem 10 września. Po upływie tego terminu winni nieposiadania taksy będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Karty taksowe są do nabycia w drukarni p. Gzowskiego Plac Kanoniczny 1 w cenie po 75 za 1 egzemplarz.

Adamowicze wznawiają swoje loty

Zwycięzcy Atlantyku bracia Adamowicze wznawiają z dniem 8 b. m. swoje loty propagandowe po kraju. Odwiedzą oni miasta Lwów, Kraków i Katowice. Nadarza się tedy okazja ich przylotu do Płocka.

Przebudowanie domu Komendy P. W. W. F. i Z. S.

W domu zwanej popularnie wartownią zamienionym obecnie na komendę P. W. W. F. i Z. S. dokonano szeregu gruntownych przeróbek wewnątrz. Urządzono dużą salę świetlicową z oddzielnym pokojem na kancelarię. W sąsiadujących z lokalem świetlicowym skrzydłach budynku wykobowano kilka pokoiów na biura.

Pomieszczenia są wygodne i estetyczne w budynku zaprowadzono kanalizację i wodociągi.

Z kinoteatru „Nowości“

Kinoteatr „Nowości“ wyświetla od jutra t. j. od środy 5 września rewelacyjny film produkcji krajowej p. t. „Dzieje grzechu“ przeróbka filmowa z powieści Stefana Żeromskiego. Następnym skolei obrazem w „Nowości“ będzie film „Ostatnia carowa“.

Sala po remoncie i wymalowaniu na kremowo sprawia miłe i estetyczne wrażenie.

Remont domów

W tygodniu ubiegłym rozpoczęto remontować dom przy ul. Tumskiej nad popularną cukiernią p. Szałańskiego.

Kobiety — Polki

Wiek XX-ty, wiek wysokiej techniki wojennej wymaga stałej gotowości do obrony przed najazdem wroga całego narodu. Gdy zabrzmią surmy bojowe i pod sztandary ojczyzny pospieszą nasi ojcowie, mężowie, bracia i synowie, by piersiami swymi bronić naszych granic, dobytku i naszej czci, wówczas my kobiety - Polki nie możemy być nieużytecznymi i bezzwonne, bezwładnie patrzeć na krwawe zapasy naszych najbliższych. Abyśmy mogły jednak godnie i korzystnie spełniać te obowiązki, do których powołuje nas ojczyzna, musimy się do tego sposobieć. Pamiętajmy, że przygotowanych i uzbrojonych niki nie napada. Pokój, a co zatem idzie rozwój gospodarczy i dobrobyt, w dużej mierze zależy od nas kobiet.

Zatem wступujemy wszystkie do Koła Rodziny Rezerwistów w Płocku, gdzie czeka nas chlubny i zaszczytny obowiązek pracy dla Państwa i jego potęgi.

Zapisy nowostępujących członkin przyjmują sekretariat w lokalu P. W. i W. F. Plac Kanoniczny (Wartownia) w godzinach od 18-ej do 19-ej w poniedziałki, środy i czwartki.

Port w Radziwiu rozwija się

Rozbudowa portu nadwiślańskiego od strony Radziwia choć powoli lecz stale postępuje naprzód. Wykonano już cały szereg urządzeń, Rozszerzono i pogłębiono baseny portowe. Zabrukowano wał, oddzielający port od Wisły i na wale tym zrobiono kilka kondygnacji ze schodami kamiennymi a pozbawiono wudowano kilka cokołów na zawieszenie łańcuchów kotwicznych. Całe wybrzeże portowe jest zelektryfikowane.

Przy wejściu portowym brukuje się wały kostką granitową o dużych wymiarach. Port zajmuje dość pokazny teren w formie prostokąta. Materiały budowlane dowozi się wąskotorową kolejką roboczą. Szczególnie okazałe i mocno, budowany jest port przy bocznicy kolejowej. Wały tej bocznicy, mającej służyć dla dowozu i wywozu różnych materiałów i towarów, są już gotowe.

Na wybrzeżu od strony Radziwia są rozlokowane małe doki z warsztatami reperacyjnymi.

Pogłębianie portu wykonują pogłębiarki.

Na brzegach przy basenie od strony mostu leżą zwały materiałów budowlanych deski, bale, szyny, szaber oraz inne żelastwo. Chciałport buduje się od pierwszych lat niepodległości. jest atoli nadzieja że port będzie w niedługim czasie gotowy do użytku.

Lista ofiar

na rzecz powodzian złożonych w K. K. O. w Płocku na konto Nr. 9

Pracownicy Starostwa Płockiego zł. 58.03. Państw. Gimnazjum im. Małachowskiego zł. 58.25. Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej Szczętowo zł. 3. Not. Al. Wilczyński i Pracownicy Kancelarii zł. 24.05. Kestjanis Karol zł. 10.50. Panas Stefan zł. 7. Obwodowy obwodu Nr. 4 zł. 16. Razem zł. 176.83.



ZAWIADOMIENIE

Dnia 8 b. m. (w sobotę) w nocy pomiędzy godziną 23-cią a 24-tą zostaną uruchomione w Płocku nowe centrale telefoniczne: automatyczna (miejska) oraz międzymiastowa.

Od tej chwili należy posługiwać się ostatnio rozesłanym spisem abonentów, zawierającym nowe — zmienione — numery telefonów miejskich.

P. T. abonenci proszeni są o szczegółowe zaznajomienie się ze wskazówkami, zamieszczonymi na początku nowego spisu abonentów, oraz o ściśle stosowanie się do tych wskazówek.

RESTAURACJA Hotelu Angielskiego

wydaje „obiady klubowe“ z 3 dań po zł. 1.50, łącznie z pieczywem i usługą w abonamencie po zł. 1.20.

Dla uprzywilejowania Sz. Klienteli wprowadziłem „pół — porcjowe — dania“.

wł. Karol Kestjanis

firma egz. od r. 1876. Tel. 65.

— Gabinety —
Sala do przyjęć!

Wina własnego naciagu
po cenach zniżonych!

Smacznie — tanio — sympatycznie.

Prywatna Szkoła Powszechna Koedukacyjna H. Szczycińskiej i A. Waśniewskiej

Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna do wszystkich klas codziennie od godz. 9—12. Do klasy I-iej przyjmuje się dzieci od lat sześciu, Warunki bardzo przystępne. Kolegjalna 20-a, I piętro.

— Przy szkole czynne —

PRZEDSZKOLE — H. Bełkowskiej,

(przyjmuje dzieci od lat 4-ch).

I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie w Wilnie

otwarte do dnia 9 września r. b.

są największym i najdogodniejszym źródłem zakupu futer i skór zarówno zagranicznego jak i krajowego pochodzenia.

Korzystajcie z ulg kolejowych, by we własnym interesie zwiedzić Targi Futrzarskie w Wilnie i poczynić zakupy.

Zniżki kolejowe nabywać należy we wszystkich Biurach Podróży i kioskach T-wa Księgarni Kolejowych „Ruch“.

Awaga! Od 5 do 9 września:

WYSTAWA OWCZARSKA I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH.

„Cudze chwalicie swego
nie znacie,
Sami nie wiecie — co posiadacie“...

Kupujcie

najlepsze gilzy

FABRYKI

„ORZEŁ“

w PŁOCKU,

Plac Kanoniczny Nr. 1.

Zarząd Miejski m. Płocka

o g ł a s z a

Przetarg publiczny

na urządzenie oświetlenia elektrycznego nowej rzeźni miejskiej. Warunki przetargu, ślepy kosztorys oraz kopie planów rzeźni otrzymać można, po wpłaceniu zł. 10.— do Kasy Elektrowni i Wodociągów Miejskich.

Oferty wraz z wadium wysokości 5% sumy ofertowanej, należy składać do dnia 17 września r. b., w Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku, St. Rynek № 3.

Tymczasowy Prezydent

(—) Inż. R. Chmielewski.

K o n k u r s .

Zarząd Miejski w Płocku ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko kierownika Koedukacyjnej Szkoły Doksztalającej Zawodowej w Płocku. Wynagrodzenie za samo kierownictwo poza godzinami wykładowymi wynosić będzie zł. 120 miesięcznie. Kandydaci winni wnieść należycie udokumentowane podania do dnia 6-go września r. b. do Sekretariatu Rady Szkolnej Miejskiej (Ratusz St. Rynek № 1 pokój № 20).

Płock, dnia 1 września 1934 r.

Tymczasowy Prezydent

(—) Inż. R. Chmielewski.

Nowootwarta Pracownia Krawiecka

W. MORAWSKIEGO i B. ŁOZOWSKIEGO

w Płocku, ul. Stary Rynek 25

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie krawiectwa wchodzące.

Robota solidna.

Wykończenie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

PLUSKWI

KARALUCHY, MOLE

wytopia z zarodkami, gwarantowanie, nowowynaleziony płyn gazowy

„GAZOLIT“.

FIRMA

MOTOR

Płock, ul. Tumską 13,
(dom Marguliesy)

—przyjmuje do reperacji:—
wszelkie maszyny do pisania,

**rowery,
wirówki,**

oraz

maszyny do szycia

różnych marek

pod gwarancją.

Ceny niskie.

Ogłoszenia drobne

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia słoneczna. Wszelkie wygody. Wiadomość u gospodarza Nowy Rynek 14 tel. 188.

Kupię bryczkę używaną jednakową, może być w stanie lichszym. Wiadomość w Administracji „Dziennika Płockiego“.

Zgubiono 4 weksle po 1000 złotych każdy: dwa płatne 21 IX 1934r. i dwa płatne 21 VIII 1935 r. wystawca Władysław Wieliczko z majątku Żółkowo-Strusie gm. Raciąż, weksle unieważnia się.



Zakład Artystyczno - Fotograficzny

— — p. f. — —

„Foto-Salon“

w Płocku,

— — ul. Kolegjalna Nr. 6 — —

wykonuje wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące po cenach bardzo przystępnych

UWAGA: Zdjęcia wykonuje się przy specjalnych reflektorach filmowych.

Ogłoszenie

Urząd Teletechniczny Płock poszukuje lokalu powierzchni użytkowej około 100 m² na skład materiałów teletechnicznych.

Oferty ze szczegółowym opisem oferowanego lokalu, podaniem warunków najmu i wysokości rocznego czynszu, w zamkniętej i zalakowanej kopercie należy składać do dnia 15 września r. b. w Urzędzie Teletechnicznym w Płocku, ul. 3-go Maja Nr. 13.

Naczelnik Urzędu Teletechnicznego.

(—) F. Aptowicz



Najpiękniejsze odmiany **DALII i PHLOXÓW** zimotrwałych najlepiej jest dobrać sobie do gustu po uprzednim zobaczeniu jak kwitną, a teraz jest pora ich kwitnienia w moim ogrodzie przy boisku. Można oglądać od 6 do 12-ej i od 14 do 19-ej. Krzewy ozdobne i rośliny zimotrwałe wybrać sobie i zanotować najlepiej jest w tej porze (sadzić dopiero w jesieni). Polecam do sadzenia w sierpniu **ŚWIERKI srebrzyste, CEBULKI lilii białej i królewskiej, PEONJE** oraz rozsądę najlepszych odmian **TRUSKAWEK i POZIOMEK.**

STANISŁAW PRZEDPEŁSKI,
Szkołki Drzew w Płocku.

Wiadomość w Składzie Nasion przy ulicy Tumskiej.

Rodzice! Pamiętajcie o budowie publicznych szkół powszechnych